



Tratowani przez nosorożce

JONESCO zajmuje się w ukazującym publiczności warszawskiej w Teatrze Dramatycznym „Nosorożcu” problemem łatwego i bezwolnego ulegania śladnym, bezmyślnym, zbrodniczym ruchom ma-



Jedna ze scen „Nosorożca”

Fot. F. Myszkowski

sowym. Sztuka ukazuje, w jaki sposób szarzy, przeciętni obywatele miasteczka francuskiego przeistaczają się w „Nosorożce”, które wszystko

tratują. Jedynym nieumiejącym wcielić się w nosorożca jest niedołęga i wykołajeniec Beranger.

Sztuka Jonesco, wymierzona nie tylko w hitleryzm, ale w każdą dyktaturę ciemnoty i gwałtu, jest sygnałem ostrzegawczym przed zamykaniem oczu na grożące ludzkości niebezpieczeństwa. Świetnie skonstruowana i napisana, stara się odpowiedzieć na bardzo istotne pytania, które stają przed człowiekiem dzisiaj. Ta odpowiedź Jonesco jest niestety pełna gorzkości i męlaricholii, jedyna bowiem postać nie ulegająca nosorożcom, pragnąca zachować godność ludzką, to miążga, istota niezdolna do jakiegokolwiek działania.

Teatr Dramatyczny, w którym sztukę wyreżyserowała Wanda Laskowska, położył główny nacisk na to, że mamy w „Nosorożcu” do czynienia z ostrą rozprawą z hitleryzmem, zarówno z tym, który rządził przez lat kilkanaście, jak i z tym, który się w różnych centrach Europy pod taką lub inną postacią, próbuje odrodzić. Koncepcja niezależnie słuszna, choć zważająca intencje Jonesco, została nieco spaczona i zwichnięta przez zbyt wolne tempo, zwłaszcza aktu pierwszego, ukazującego gości kawiatarnianych w niedzielne popołudnie, którzy po raz pierwszy zobaczyli nosorożca. Za mało w tej rozprawie scenicznej żaru i pasji, za dużo elementu opiszowego epickiego.

Grający Berangera Jan Świdorski niezaprzeczenie słusznie wydobyl i uwypuklił w tej postaci niemrawość, niedoleństwo, brak tak zwanego szczęścia w życiu. Aktorsko rola postawiona i przeprowadzona po mistrzowsku. Inna sprawa, że przy tym ujęciu Beranger staje się figurą dosyć jednostajną, wskutek czego w miarę

rozwoju wydarzeń ciekawość nasza dla jego przeżyć i reakcji zaczyna słabnąć. Przyjaciela Berangera, przekształcającego się na naszych oczach w nosorożca, gra z drapieżną pasją, żywo i pomysłowo Wiesław Golas. Z reszty obsady wymienić wypada Stanisława Gawlika w roli członka Związku Zawodowego, który oświadcza, że dopiero wtedy uwierzy, że ulice miasteczka, opalone są przez nosorożce, kiedy potwierdzi mu to tego zarząd główny.

Sztuka, w której wystawieniu mocna stroną jest scenografia Andrzeja Sadowskiego ukazana została ze znacznym opóźnieniem. Utwory o charakterze aktualno politycznym mają bowiem to do siebie, że ich aluzyjność ulega szybkim przemianom.

JACEK FRÜHLING